

ja żyję wciąż jeszcze,
wciąż jeszcze istnieję.

Lecz jeśli, przypuśćmy,
uszczkniecie — no ile? —
choć ziarnko pszeniczne
z mej wiary,
nie więcej —
o, jęknę z rozpaczy
i z bólu zawyję,
jak wyje pantera,
gdy zranić ją w serce.

Cór wtedy zostanie —
powiedzcie mi — ze mnie? —
Gdy dam się ograbić,
grabieżca mnie zniszczy.
By nie rzec dwuznacznie,
by nie rzec daremnie:
gdy dam się ograbić,
to stanę się niczym.

A może to właśnie
jest waszym zamiarem: